

Sygn. akt **II AKa 173/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Mania
Sędziowie:	SA Andrzej Wiśniewski SO del. do SA Małgorzata Jankowska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie Christophera Świerka

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2013 r. sprawy

I. N.

oskarżonej z art. 258 § 1 k.k., art. 264 § 3 k.k. w zb. art. 264a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim.

z dnia 27 czerwca 2013 r., sygn. akt II K 191/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. F. W. kwotę 1033,20 (tysiąc trzydzieści trzy i 20/100) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, powiększonych o koszty dojazdu do Sądu w kwocie 556 (pięćset pięćdziesiąt sześć) złotych,

III. koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

Małgorzata Jankowska Andrzej Mania Andrzej Wiśniewski

Sygn. akt II Aka 173/13

UZASADNIENIE

I. N. została oskarżona o to, że:

I. W czasie od kwietnia 2004 r. do maja 2004 r. daty bliżej nieustalonej w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności na terenie woj. (...), w okolicach G. oraz na terenie woj. (...) w okolicach miejscowości W. i woj. (...), wspólnie i w porozumieniu z N. V., Z. J. i innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, brała udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na popęlnianie przestępstw, polegających na organizowaniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, wbrew przepisom ustawy, przekraczania granic RP i umożliwiania pobytu na jej terenie, tj. o czyn z art. 258 § 1 kk,

II. W czasie od kwietnia 2004 r. do maja 2004 r. daty bliżej nieustalonej, w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności na terenie woj. (...) w okolicach G. oraz na terenie woj. (...) w okolicach W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w ramach ustalonego w zorganizowanej grupie przestępczej podziału ról, wspólnie i w porozumieniu z N. V., Z. J. i innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, brała udział w organizowaniu nielegalnego przekraczania granic RP co najmniej sześciu obywatelom państw azjatyckich w ten sposób, że pilnowała imigrantów podczas ich pobytu w wynajętych przez N. V. pomieszczeniach i przekazała imigrantów Z. J. celem przetransportowania imigrantów, wbrew przepisom ustawy, przez granicę polsko-niemiecką, ułatwiając imigrantom pobyt na terenie RP, przy czym z czynu tego osiągnęła dla siebie korzyść majątkową w nieustalonej dotychczas kwocie,

tj. o czyn z art. 264 § 3 kk w zb. z art. 264a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2013 r. wydanym w sprawie II K 191/12, Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim uniewinnił oskarżoną od obu zarzuconych jej czynów. Zasadził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy kwotę 1.623,60 zł, stanowiącą wynagrodzenie za obronę udzieloną z urzędu oskarżonej I. N.. Orzekł, iż koszty sądowe w sprawie ponosi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł prokurator, wskazując, iż zaskarża ten wyrok w całości.

Powołując się na przepisy art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt. 2 i 4 kpk zarzucił wyrokowi:

obrazę prawa karnego procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 2 § 2 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk oraz art. 167 kpk, a także art. 424 § 1 kpk, polegającą na oparciu ustaleń faktycznych jedynie na części przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów, ocenionych dowolnie, a nie swobodnie, wbrew regułom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, bez dostatecznego uwzględnienia okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonej, w szczególności poprzez:

a) bezkrytyczne obdarzenie wiarą wyjaśnień oskarżonej i nieuwzględnienie dowodów bezpośrednio i pośrednio przemawiających na jej niekorzyść, w szczególności:

- uznanie za niewiarygodne zeznań świadka Z. J. z postępowania przygotowawczego z dnia 23 listopada 2011 r. (k. 913-914) i 25 listopada 2011 r. (k. 930-931), w których wskazał i rozpoznał oskarżoną jako osobę uczestniczącą w przestępstwie, mimo, iż zostały one po odczytaniu potwierdzone przez Z. J., bez wskazania w uzasadnieniu wyroku racjonalnych i przekonujących powodów dla odmówienia im wiary;

- nieuwzględnienie treści zeznań J. R., M. C. oraz J. P., w których świadkowie wskazują na prawidłowy przebieg czynności przesłuchań Z. J. i jego inicjatywę w kwestii ponownego okazania mu tablicy z wizerunkiem oskarżonej, a także niezasadne uznanie, że zeznania tych świadków są pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji, gdy w zestawieniu z zeznaniami Z. J. złożonymi na rozprawie, pozwalają na prawidłową ocenę wiarygodności zeznań Z. J. z postępowania przygotowawczego, złożonych 23 i 25 listopada 2011 r.;

- przyjęcie opartej jedynie na dowolnych przypuszczeniach, a w świetle okoliczności sprawy, abstrakcyjnej wręcz tezy, jakoby świadek Z. J. „podjął grę z organami ścigania, obliczoną na umniejszenie dolegliwości przewidywanego wyroku i dlatego wskazał oskarżoną” w sytuacji, gdy był on już uprzednio prawomocnie skazany, a w sprawie niniejszej zeznawał w charakterze świadka;

- nieuwzględnienie przy ocenie zachowania oskarżonej oczywistych faktów, wynikających z treści uznanych za wiarygodne zeznań i wyjaśnień N. V., w których wyraźnie stwierdził, że żona pomagała mu w „legalizowaniu” pobytu nielegalnych imigrantów, co przyznała również I. N., a co w powiązaniu z wiedzą oskarżonej, że w firmie prowadzonej wspólnie przez nią i jej męża, z której oboje przecież osiągali dochody i zatrudniali nielegalnych imigrantów, ewidentnie pozwala na stwierdzenie, że I. N. dopuściła się co najmniej przestępstwa z art. 264a § 1 kk, o które między innymi została oskarżona;

- obdarzenie wiarą zeznań R. G. w zakresie, w jakim zaprzeczył zeznaniom Z. J. co do odebrania nielegalnych migrantów z okolic G. w sytuacji, gdy również N. V. zdarzenie wskazane przez Z. J. potwierdził;

b) błędną, gdyż niezgodną z ich rzeczywistą treścią, interpretację i ocenę zeznań:

- H. V. i innych niewskazanych przez sąd z nazwiska w uzasadnieniu wyroku świadków, poprzez stwierdzenie, że osoby te „zaprzeczyły jakoby oskarżona brała udział w procedurze organizowania i przerzucania nielegalnych migrantów” w sytuacji, gdy w rzeczywistości świadkowie ci nie wymieniali oskarżonej, jako osoby uczestniczącej w organizowaniu nielegalnej migracji, gdyż twierdzili, że o tym, iż ich pracodawca organizował nielegalną migrację w ogóle wówczas nie wiedzieli;

- K. F. w zakresie, w jakim nie wypowiadał się na temat odbierania imigrantów z okolic G. oraz I. N., poprzez wyprowadzenie oczywiście błędnego wniosku, że świadek zaprzeczył udziałowi oskarżonej w zarzuconych jej przestępstwach;

- przyjęcie za kryterium oceny zeznań K. F. założenia, że „nie miał żadnego interesu w tym, by obciążać oskarżoną”, skoro twierdził, że żona Z. J. doskonale wiedziała, czym parł się jej mąż i że w ich domu, także za jej wiedzą, byli przetrzymywani nielegalni migranci”, bez wyjaśnienia w uzasadnieniu, jakie konkretnie znaczenie miałyby mieć te okoliczności na płaszczyźnie logicznego rozumowania dla oceny wiarygodności świadka;

c) nieprzeprowadzenie z urzędu dowodów w postaci:

- ponownego przesłuchania Z. J. na okoliczność, czy osoba rozpoznana przez niego na okazanej mu przez funkcjonariusza tablicy poglądowej jest tą osobą, która przekazała mu migrantów oraz okazania świadkowi tej tablicy i przesłuchania na okoliczność, czy zdjęcie nr (...) przedstawia, jego zdaniem, oskarżoną;

- przeprowadzenia konfrontacji Z. J. i J. R. celem wyjaśnienia rozbieżności w kwestii inicjatywy ponownego okazania mu tablicy z wizerunkiem I. N.;

- przeprowadzenia konfrontacji Z. J. i R. G. celem wyjaśnienia rozbieżności w kwestii odbioru nielegalnych migrantów z okolic G.,

co w efekcie doprowadziło do oparcia ustaleń wyłącznie na korzystnych dla oskarżonej dowodach, a w konsekwencji – do błędnych ustaleń faktycznych, skutkujących jej uniewinnieniem, podczas gdy prawidłowa, zgodna z zasadami rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocena przeprowadzonych dowodów, prowadzi nieodparcie do wniosku, że I. N. dokonała zarzuconych jej przestępstw.

Prokurator wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się bezzasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy, wbrew temu, co podniósł w apelacji skarżący, prawidłowo ocenił zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy, nie uchybiając przy tym ani zasadom logicznego rozumowania, ani też wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Przeprowadzoną analizę dowodów oraz płynące z niej wnioski, dostatecznie wyczerpująco odzwierciedlił

w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, co umożliwiło poddanie wydanego orzeczenia kontroli instancyjnej, której efektem jest konstatacja, iż argumenty podniesione przez prokuratora w apelacji w żadnym zakresie nie podważyły dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, ani też prawdziwości poczynionych ustaleń faktycznych. Niewątpliwie tak jest, że podstawę zrekonstruowanego stanu faktycznego niniejszej sprawy, stanowią jedynie niektóre spośród zgromadzonych dowodów – te mianowicie, których nie dotyczyły mankamenty dyskwalifikujące możliwość przydania im waloru wiarygodności. Prokurator bezzasadnie zatem, takie postąpienie uczynił przedmiotem zarzutu, podnosząc, iż sąd meriti oparł się jedynie na części przeprowadzonych i ujawnionych dowodów, a co należało ocenić jako chybione tym bardziej, że przecież równocześnie tenże sąd wskazał, które dowody i z jakich przyczyn uznał za nieprzekonujące i niewystarczające dla przyjęcia sprawstwa i winy oskarżonej za należycie wykazane. Pozbawione przekonujących podstaw, jest zatem zarzucenie naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 2 § 2 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk.

Przed przystąpieniem do konkretyzacji wskazanych wyżej uwag natury ogólnej, zauważyć nadto trzeba, iż prokurator w apelacji, zaprezentował dość osobliwe podejście do zgromadzonego materiału dowodowego, lansując – chyba raczej wbrew swojej rzeczywistej intencji - taki w istocie model jego oceny, który dopuszcza możliwość izolowania poszczególnych dowodów z całokształtu innych i poddawania ich ocenie w oderwaniu od reszty dowodów, w tym zeznań poszczególnych świadków, nie tylko bez uwzględnienia wymowy zeznań innych osób, ale też z pominięciem całości zeznań konkretnego świadka, składnych w toku kolejnych przesłuchań. Przypomnieć zatem trzeba w tym miejscu rzecz oczywistą, ale bez wątpienia istotną i wręcz elementarną - taką mianowicie, że ocena dowodów musi być wszechstronna, kompleksowa, polegać ma na badaniu i analizie poszczególnych dowodów we wzajemnym powiązaniu ich ze sobą, nie może zaś być – wybiórcza i cząstkowa, albowiem staje się wówczas tendencyjna, dowolna, ignorująca zasady logicznego rozumowania i w rezultacie podważająca zasadę *in dubio pro reo* – taka zatem, jaką prokurator niezasadnie zarzucił Sądowi I instancji, podczas gdy, to właśnie uznanie za trafne wniosków postulowanych apelacją prokuratora, musiałoby łączyć się z potrzebą dokonania oceny dowodów w sposób bez wątpienia wadliwy.

Nie ulega wątpiwości, że dowodem kluczowym w tej sprawie, a zatem takim, na którym oparte zostało oskarżenie wniesione przeciwko I. N., prokurator uczynił zeznania Z. J.. Sąd Okręgowy ze wszech miar zasadnie ocenił ten dowód, jako labilny i w rezultacie nadmiernie wątpiwy. Jediną podstawą skazania nie mogą być zeznania, jakie świadek ten złożył w dniu 25.11.2011 r., kiedy to wskazując osobę na fotografii nr (...) (tablica pogładowa nr (...)), a więc I. N., stwierdził cyt.: „... rozpoznaję osobę pod nr (...), jest to kobieta, która brała czynny udział w procederze przekazywania i przetrzymywania nielegalnych imigrantów...”, „... raz przekazała mi w obecności innej dziewczyny grupę imigrantów w domu na obrzeżach G., było przekazanych wówczas co najmniej 6 osób...”. Wskazanie na osobę oskarżonej, ocenione także przez Sąd Okręgowy jako stanowcze, jest o tyle zrozumiałe, że w jego przebiegu nie zostały uzewnętrznione jakiegokolwiek wątpiwości, czy wahania ze strony świadka, co jednak wcale nie czyni tego rozpoznania oczywistym i nie nasuwającym żadnych wątpiwości. Konkretniej sytuacji faktycznej dotyczy w gruncie rzeczy tylko drugi spośród przytoczonych powyżej fragmentów wypowiedzi Z. J. podczas okazania tablicy pogładowej, pierwszy z nich, wyraża bowiem jedynie ogólną ocenę postępowania oskarżonej, bez wskazania innych ku temu podstaw aniżeli fakt, o którym mowa w drugiej części cytowanej wypowiedzi. Zwracającym uwagę i znaczącym mankamentem tego rozpoznania, jest brak wskazania jakiegokolwiek konkretnych szczegółów wyglądu, w oparciu o które rozpoznanie owo nastąpiło – co winno być naturalne i pożądane przy każdym okazaniu, którego efektem jest niewątpliwe rozpoznanie określonej osoby, a co w tym przypadku, było szczególnie pożądane ze względu na wynik okazania dokonanego dwa dni wcześniej, tj. 23.11.2011 r., kiedy to świadek nie był w stanie w sposób zdecydowany wskazać oskarżonej, jako osoby przekazującej mu imigrantów. To, co prokurator określa mianem rozpoznania w „ostrożny sposób”, było przecież w istocie brakiem jednoznacznego rozpoznania oraz niepewnością. Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę na to, iż w toku przesłuchania w dniu 25.11.2011 r. (lub niezwłocznie później) niezasadnie zaniechano dążenia do wyjaśnienia przyczyn, za sprawą których świadek Z. J., w tak krótkim czasie pozbył się niezdecydowania i rozterek, jakie były jego udziałem jeszcze w dniu 23.11.2011 roku. Wątpiwości, jakie wynikają z tego zaniechania, nie można już było wyeliminować w późniejszym czasie, co dostatecznie unaocznilo zarówno przesłuchanie Z. J. na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 04.06.2013 r., kiedy to świadek dał wyraz temu, że nie jest w stanie przypomnieć konkretnych okoliczności, które doprowadziły do powtórnego okazania mu tablicy

poglądowej (m.in. z fotografią I. N.), ani tym bardziej - przesłuchanie go na rozprawie apelacyjnej, gdy niepamięć różnych faktów stanowiących przedmiot przesłuchania, ujawniła się w sposób jeszcze bardziej wyrazisty, co jednak postrzegane, nawet tylko jako normalne następstwo upływu czasu, nie może budzić nadmiernego zdumienia. Tak więc, jeśli nawet za jedyne liczące się w tej sprawie zeznania Z. J., miałyby być uznane te, jakie złożył on w dniach 23 i 25 listopada 2011 r., to i tak ze względu na nadmierną lakoniczność i brak wyjaśnienia przyczyn ich niespójności – nie mogłyby one stanowić dostatecznej podstawy do uznania za udowodnione sprawstwa i winy oskarżonej w zakresie zarzucanych jej czynów. Ten trafny wniosek Sąd Okręgowy, jawi się jako zasadny tym bardziej, gdy zważy się na szereg innych okoliczności, które nie uszły uwadze tegoż sądu, a dotyczą zarówno braku stosownego potwierdzenia okoliczności obciążających oskarżoną w innych dowodach, jak i uwzględnienia całej treści zeznań Z. J.. Warto zauważyć, że podczas wcześniejszych przesłuchań (poprzedzających przeprowadzone 23 i 25.11.2011 r.), świadek ten wielokrotnie akcentował fakt, iż w przemyśle nielegalnych imigrantów pomagały N. V., którego znał jako (...), dwie młode dziewczyny, zatrudnione w jego barze, które sprawowały opiekę nad imigrantami w domu wynajmowanym przez (...) na obrzeżach G., w obecności których (...) wypłacał mu w swoim barze pieniądze, one zaś były zorientowane, czego te rozliczenia dotyczą i w końcu też kilkakrotnie zeznał, że to właśnie te dziewczyny – pracownicy (...), wydawały świadkowi imigrantów ostatnim razem w domu w G. (czasem twierdząc, że uczestniczyły w tym one dwie, czasem – że tylko jedna z nich). Oczywiście jest, iż Z. J. nie musiał wiedzieć, czy młode kobiety, o których zeznawał, były faktycznie zatrudnione w barze N. V., ale nie ulega wątpliwości, że musiał odpowiednio często widywać je w tym barze, skoro identyfikował je jako osoby tam zatrudnione. Tymczasem I. N. zamieszkiwała wówczas w B., a z zeznań pracowników baru – M. S. (1), K. V. i K. K. wynika, że do baru w G. (była jego współwłaścicielką) przyjeżdżała ona jedynie co jakiś czas (K. V. zeznała, że średnio raz w miesiącu), przede wszystkim po odbiór pieniędzy oraz w celu załatwienia określonych spraw z księgową. A zatem jako wątpliwą, oceniać należy ewentualność, iż to I. N. była jedną z dwóch kobiet, które Z. J. określał w swoich zeznaniach, jako pracownicy baru (...). Z zeznań M. S. (1) wynika, że oskarżona zaczęła częściej bywać w G. dopiero wówczas, gdy dowiedziała się o romansie jej męża z K. V. (jeszcze wówczas: M.), a co w świetle zeznań K. V. nastąpiło około kwietnia 2004 roku, zaś według wyjaśnień oskarżonej – na początku maja 2004 roku. Zaangażowanie oskarżonej w przestępczy proceder kierowany przez jej męża, w okresie, gdy nie posiadała jeszcze wiedzy o jego związkach z innymi kobietami, jawi się jako wątpliwe z racji ograniczonej bytności jej na terenie G., natomiast później, gdy pomiędzy nią i jej mężem doszło już do poważnego konfliktu na tle ujawnionego romansu, możliwość taką (w okresie do końca maja 2004 r.), tym bardziej postrzegać należy jako mało prawdopodobną.

Sąd I instancji zasadnie stwierdził, że zeznania funkcjonariuszy Straży Granicznej - J. R., M. C. i J. P. nie miały w tej sprawie wiodącego znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań złożonych przez Z. J. w dniu 25.11.2011 r. Słusznie przy tym zaznaczył, iż prawidłowość przebiegu powyższego przesłuchania nie budziła zastrzeżeń, a relacje tychże świadków służyć miały jedynie ustaleniu, czy powtórne okazanie Z. J. tablicy poglądowej z fotografią m.in. I. N., było spowodowane inicjatywą tego świadka, czy też funkcjonariuszy Straży Granicznej. Prokurator przywiązuje nadmierną wagę do zeznań tychże funkcjonariuszy, w tym przeprowadzającego czynność przesłuchania - J. R. i niezasadnie doszukuje się negatywnych skutków dla osądu tej sprawy w fakcie zaniechania przez Sąd Okręgowy przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy J. R. i Z. J., spekulując, że być może w jej toku, ten ostatni przypomniaby sobie okoliczności dotyczące ponownego okazania tablicy poglądowej. Jeśli jednak powyższą kwestię, prokurator postrzegają, jako istotną, to nie było przeszkód, aby przejawić w tym względzie stosowną aktywność w toku procesu. Podkreślić jednak trzeba, że konfrontowanie wskazanych wyżej osób, nie miałyby większego sensu, gdyż Sąd I instancji nie odrzucił w zdecydowany sposób ewentualności ponownego okazania tablicy poglądowej na prośbę Z. J., a ponadto – świadek podczas dwóch ostatnich przesłuchań, jakkolwiek powyższej sytuacji nie wykluczył, to jednak dał również wyraz temu, iż związanych z tym szczegółów nie jest w stanie dokładnie przypomnieć. Nie są wprawdzie przekonujące przypuszczenia Sądu I instancji co do tego, że Z. J., wskazał na I. N. jako osobę związaną z przestępczym procederem, licząc w ten sposób na zmniejszenie dolegliwości przewidywanego wyroku, albowiem faktycznie, w tym czasie, gdy przeprowadzane były te znaczące przesłuchania (23.11.2013 r. i 25.11.2011 r.), był on już prawomocnie skazany za przestępstwa związane z organizowaniem nielegalnego przekraczania granicy przez cudzoziemców, jednakże tego rodzaju motywacja, jaką

stanowi zaskarżenie sobie odpowiedniej przychylności organów ścigania (tu: Straży Granicznej), mogła w przypadku Z. J. wchodzić w grę, a wynikać mogła także z innych okoliczności niż wskazane przez sąd.

Analizując zeznania Z. J. z 23 i 25 listopada 2011 r. w powiązaniu z pozostałymi relacjami tego świadka, w tym również złożonymi przed Sądem I instancji oraz Sądem Apelacyjnym, nie sposób nie dostrzec w nich okoliczności, w kontekście których rozpoznanie I. N., jako osoby uczestniczącej w przekazywaniu mu imigrantów w domu położonym na obrzeżach G., nie może być oceniane jako w pełni przekonujące i nie budzące żadnych wątpliwości. Aż nadto widoczne jest, że świadek nie potrafił dostatecznie dokładnie odtworzyć sytuacji związanej ze wskazanym wyżej odbiorem imigrantów, określanym przez siebie jako „ostatni”. Nie miał na przykład pewności, czy przekazania dokonała jedna, czy dwie kobiety, najpierw stwierdził, iż był przy tym ponadto jakiś (...), ale nie był nim (...) (N. V.), po czym w kolejnych zeznaniach stwierdził, że to właśnie (...) (N. V.) był przy tym obecny. Zwrócić też trzeba uwagę na fakt, iż na rozprawie odwoławczej w dniu 29.11.2013 r., Z. J., jakkolwiek zeznał, iż „kojarzy” twarz kobiety na zdjęciu nr (...) (tablica pogładowa nr (...) – k. 1247-1249), a zatem I. N., z wyglądem kobiety biorącej udział w przekazaniu mu imigrantów, to jednocześnie nie rozpoznał K. V. (wcześniej M.), z którą niewątpliwie miał styczność w tamtym czasie (2004 r.) i to przynajmniej kilkakrotnie, a zarazem na obu okazanych tablicach pogładowych wskazał osobę nie związaną w ogóle z tą sprawą, a mianowicie V. F., twierdząc, iż widział ją zarówno w barze w G., jak i w B., gdzie miała być mu przedstawiona przez (...) jako jego żona. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż podczas okazania wskazanych wyżej tablic w dniu 23 listopada 2011 r. świadek nie wskazał V. F. jako osoby, z którą miałby kiedykolwiek styczność. Jednocześnie co do samej I. N. widzianej na żywo, zeznał (na rozprawach w dniu 04.06.2013 r., jak i 29.11.2013 r.), że nie rozpoznaje jej - ani jako żony (...), ani też jako osoby biorącej udział w przekazywaniu mu imigrantów w domu w G.. W takim kontekście, kojarzenie kobiety uczestniczącej w powyższej sytuacji, jedynie na podstawie wyglądu twarzy oskarżonej widocznej na fotografii nr (...) (tablica pogładowa nr (...)), jawi się jako rozpoznanie rodzące uzasadnione wątpliwości, których nie da się już wyeliminować, a które żadną miarą nie mogą być interpretowane na niekorzyść oskarżonej, a zatem wbrew zasadzie wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Nie można też pomijać faktu, iż sam Z. J. dopuścił możliwość pomyłki w rozpoznaniu oskarżonej z fotografii, wskazując, że nie wyklucza, iż wskazanie I. N. może być wynikiem jedynie jej podobieństwa do kobiety przekazującej mu imigrantów i wyrażając taką ewentualność, odwołał się do będącego jego udziałem błędnego rozpoznania osoby w innej sytuacji, co było spowodowane właśnie jedynie podobieństwem. Sąd I instancji ze wszech miar zasadnie wskazał na inne jeszcze okoliczności, które pogłębiają powyższe wątpliwości. Z. J. twierdził mianowicie – czasem z pewnym marginesem niepewności, czasem zaś w sposób jednoznaczny - że podczas ostatniego odbioru imigrantów od (...) towarzyszył mu R. G., który jednak konsekwentnie temu zaprzeczał, oświadczając, że odbierał imigrantów z różnych miejscowości (S., P., W., W.), nigdy jednak nie dokonywał tego ani w G., ani w jego okolicach, a ponadto – nie zdarzyło się nigdy, aby kiedykolwiek kobiety przekazywały mu imigrantów. Sąd Okręgowy słusznie nie doszukał się powodów do poddawania w wątpliwość zeznań tego świadka, a zauważyć nadto trzeba, iż opis czynu przypisanego R. G. (w sprawie SO w Lublinie, IV K 274/09) w zakresie udziału w organizowaniu nielegalnego przekraczania granicy przez cudzoziemców w okresie od wiosny 2004 r. do końca maja 2004 r., nie obejmował odbioru i przewozu imigrantów z G..

Jeśli zaś chodzi o zeznania K. F., trzeba zwrócić uwagę na to, że Sąd I instancji, wbrew temu, co podniósł apelujący, nie stwierdził, aby świadek ten zaprzeczył udziałowi oskarżonej w zarzucanych jej przestępstwach, a jedynie tyle, iż brak w tym zakresie wypowiedzi K. F. (wskazujących na udział I. N. w przestępczych poczynaniach), osłabia wiarygodność Z. J.. Wniosek taki staje się zrozumiały, gdy zważy się na to, że w toku przesłuchania w dniu 30.05.2011 r. (k. 760-762), Z. J. stwierdził, iż przy odbiorze imigrantów zawsze towarzyszył mu K. F.. Powyższa wypowiedź, nie tylko nie znajduje oparcia w treści zeznań K. F., ale też sam Z. J. nie był w tym zakresie konsekwentny, co Sąd Okręgowy słusznie poczytał jako okoliczność osłabiającą wiarygodność jego zeznań. Wywód apelującego wskazujący na nonsensowność odwołania się przez Sąd I instancji do zeznań K. F. na temat wiedzy żony Z. J. odnośnie faktu uczestniczenia jej małżonka w przestępczym procederze związanym z „nielegalnymi” imigrantami, jest efektem nieprawidłowego odczytania przez prokuratora fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku, tyżącego tej kwestii, w którym Sąd Okręgowy wskazał nie na brak podstaw do „obciążania” – jak twierdzi apelujący - oskarżonej przez K. F., lecz na brak powodów do nieuwajniania informacji o jej przestępczych działaniach, a zatem do jej „odciążania”. Innymi słowy, Sąd I instancji uznał, że gdyby K. F. posiadał informacje o udziale I. N. w zarzucanym jej przestępczym procederze, to nie miał

racjonalnych powodów, aby o tym nie powiedzieć w swoich zeznaniach. Stwierdzić trzeba, iż powyższe wnioski, wbrew krytyce prokuratora, nie jest irracjonalne.

Chybiony jest zarzut apelującego wskazujący na nieprawidłowość oceny zeznań H. V. i innych nie wymienionych z nazwiska świadków, jako dowodów, które zdaniem sądu, przeczą udziałowi oskarżonej „w procedurze organizowania i przerzucania nielegalnych migrantów”. W tym zakresie zauważyć bowiem trzeba, iż Sąd I instancji takiej treści zeznania odniósł jedynie do relacji K. V. (i ona faktycznie zaprzeczyła zdecydowanie zarówno możliwości udziału I. N. w przekazywaniu nielegalnych imigrantów, jak i jej udziałowi w zorganizowanej grupie przestępczej – k. 1111-1114), natomiast odnośnie większości kobiet pracujących w barze, sąd stwierdził, że nie były one zorientowane, iż N. V. zajmował się organizowaniem przemytu nielegalnych imigrantów. Jeśli zaś chodzi o zeznania H. V., czy też innych świadków, np. T. N., Z. H., M. S. (2), J. B., Y. C. i innych – to nie kwalifikowały się one do wykorzystania przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, albowiem nie dotyczyły w żadnym stopniu zdarzeń objętych zarzutami stawianymi I. N..

Przywołane przez prokuratora orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Łodzi (II Aka 83/12) nie przystaje do realiów tej sprawy, a zatem posłużenie się w apelacji sformułowaną w nim tezą, dla wsparcia w tym przypadku krytyki pierwszoinstancyjnej oceny dowodów, należało ocenić jako nieskuteczne.

Pozbawione dostatecznego uzasadnienia jest nadto zarzucenie przez prokuratora w apelacji, zaniechania przez Sąd Okręgowy, ponownego okazania Z. J. na rozprawie tablicy poglądowej z fotografią I. N., w sytuacji, gdy prokurator w toku rozprawy nie przejawiał również w tym zakresie stosownej aktywności (sąd kilkakrotnie zwracał się do prokuratora w formie pisemnej o wskazanie dowodów uznawanych przez oskarżyciela za niezbędne do przeprowadzenia na rozprawie). Z uwagi na nadesłanie tablic poglądowych do tej sprawy dopiero w dniu 01.07.2013 r. (nie były zawarte w materiałach sprawy wyłączonych odnośnie I. N. i przekazanych Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wlkp.), zostały one okazane Z. J. w toku rozprawy odwoławczej, jednakże pomimo kojarzenia wyglądu twarzy oskarżonej widocznej na fotografii z wyglądem kobiety przekazującej imigrantów – analiza całości zeznań tego świadka w powiązaniu z innymi, omówionymi powyżej dowodami, doprowadziła do konkluzji, że powtórzenie czynności akcentowanej przez apelującego, nie tylko nie wyeliminowało istniejących wątpliwości, ale wątpliwości te jeszcze bardziej zintensyfikowało. W takim też układzie okoliczności, Sąd I instancji zasadnie uznał, iż nie wystąpiły dostateczne podstawy do podważenia twierdzeń zawartych w wyjaśnieniach oskarżonej, która od początku postępowania, konsekwentnie negowała swoje sprawstwo w pełnym zakresie.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, który możliwości „ratowania” oskarżenia wniesionego w tej sprawie, upatruje w rzekomym istnieniu przesłanek do zmiany opisu czynu i przypisania I. N. chociażby tylko czynu kwalifikowanego z art. 264a § 1 kk, mającego polegać na udzielaniu przez oskarżoną pomocy N. V. w „legalizowaniu” pobytu imigrantów. Postąpienie takie nie byłoby uprawnione, albowiem zważyć trzeba na to, jak duży stopień ogólnikowości cechuje informacje na ten temat zawarte w materiale dowodowym sprawy, w tym głównie w zeznaniach N. V., który zeznał, iż żona pomagała mu w załatwianiu niektórych spraw w urzędach, np. składając tam dokumenty imigrantów ubiegających o wizy, czy też załatwiając formalności meldunkowe. Nie tylko nie jest wiadome, na czym miałyby w tym przypadku polegać niezgodność z prawem poczynań oskarżonej, jakiego zakresu i rodzaju czynności miałyby to dotyczyć, ale również nie ma wystarczających podstaw dowodowych, aby należycie identyfikować ramy czasowe tych działań. Nie mogło być zatem mowy o dokonaniu sugerowanej przez prokuratora modyfikacji czynu, ocenianej przezeń - nie wiadomo w oparciu o jakie przesłanki - jako nie naruszającej granic wniesionego oskarżenia.

Na wstępie apelacji, prokurator wskazał wprawdzie, iż zaskarża wyrok Sądu Okręgowego w całości, jednakże odnośnie czynu kwalifikowanego z art. 258 § 1 kk nie podniósł żadnych konkretnych zarzutów, ani też nie zawarł jakiegokolwiek argumentacji w uzasadnieniu środka odwoławczego. Przepuszczalnie utożsamia działanie zarzucone w pkt. VI oskarżenia z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej, albowiem ani uzasadnienie aktu oskarżenia, ani też apelacja nie wskazują na żadne inne fakty, mające stanowić przejaw udziału I. N. w tejże grupie. Oznaczałoby to, że całość formułowanych zastrzeżeń, apelujący odnosi do obu zarzuconych oskarżonej czynów. Sąd I instancji zasadnie wyraził krytyczną ocenę takiego rozumowania, uznając, iż jednorazowe działanie - takie, jak opisane w pkt.

VI oskarżenia, nawet gdyby zostało należycie wykazane – nie stanowiłoby wystarczającej podstawy do przypisania oskarżonej czynu z art. 258 § 1 kk. Apelujący nie tylko nie dostrzegł potrzeby poświęcenia w tym zakresie swojej uwagi jakimkolwiek okolicznościom ze sfery faktycznej, ale też całkowicie zapomniał o stronie podmiotowej, gdy tymczasem bez udowodnienia zamiaru udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, nie może być mowy o przypisaniu sprawstwa i winy w zakresie wskazanego wyżej przestępstwa. Dalsze rozważania w tym względzie, są zbędne, wobec braku stosownej argumentacji apelującego.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia w jakimkolwiek zakresie zarzutów podniesionych przez prokuratora, Sąd Apelacyjny uznał wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.

Podstawę orzeczenia wydanego w postępowaniu odwoławczym stanowi przepis art. 437 § 1 kpk.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze i art. 618 § 1 pkt. 11 kpk w zw. z § 14 ust. 1 pkt. 5, § 16, § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.), zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. F. W. kwotę 1033,20 zł (z podatkiem VAT), jako wynagrodzenie za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, a ponadto kwotę 556 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do sądu.

Stosownie do przepisu art. 636 § 1 kpk orzeczono, iż koszty postępowania odwoławczego ponowi Skarb Państwa.

.....

M. Jankowska A. Mania A. Wiśniewski